

## Sprawozdanie sytuacyjne za tydzień od 12-19.XII.1943

Na czele wydarzeń z ostatnich dni wysuwają się masowe egzekucje publiczne we Lwowie, dokonane prawie wyłącznie na Polakach.

Oto przebieg wypadków: w dniu 14. XII. w godzinach rannych (około 9-iej) rozstrzelano na placu Solskich za W. Teatrem – 21, a na placu Strzeleckim 9 osób. Społeczeństwo lwowskie do głębi poruszone nieoczekiwanym aktem terroru przez dwa dni gubiło się w domysłach, jak się później okazało przeważnie mylnych, kto i za co został stracony. Takie wiadomości pochodzące od „poważnych” Ukraińców czy nawet Niemców, jakoby chodziło o członków Baudienstu, w połowie Polaków, a w połowie Ukraińców, okazały się błędne. Gromadki ludzi przystawały przed świeżym nasypem ziemnym przy ścianie kamienicy na pl. Solskich, patrząc z wyrazem zawziętej mściwości na plamy skrzepłej krwi. Na ścianie napisał ktoś kredą po ukraińsku: „ Precz z okupantem”, „ Niech żyje rewolucja”. W dniu 16. XII. wieczorem rozlepiono afisze, podpisane przez komendanta policji, które powiadały, że wyrokiem sądu doraźnego zostało skazanych na śmierć 55 osób, za udział w zabronionych organizacjach, posiadanie broni, pomoc udzieloną bandom oraz w kilku przypadkach za ukrywanie Żydów. 30 osób, w tym\* 2 kobiety zostało straconych, dalszych 25 osób, w tym 5 kobiet, warunkowo ułaskawiono, z tym, że gdyby w ciągu 3 miesięcy zdarzył się wypadek zamachu na Niemca lub niemieckie dzieło odbudowy, zakładnicy ci zostaną natychmiast straceni, dziesięciu za każdego Niemca. Przy nazwiskach skazanych nie podano narodowości, w każdym razie sądząc po brzmieniu nazwisk i imion można stwierdzić, że wśród 30 straconych było najwyżej 5 Ukraińców, a wśród 25 „zakładników” najwyżej 2 do 3 Ukraińców. .... Lista straconych objęła różnej kategorii więźniów z ulicy Łąckiego, m.in. kilku 19 do 20-letnich chłopców, którzy w organizacjach, do których rzekomo należeli mogli zajmować najwyżej najniższe szczeble. Do niedawna za cięższe przestępstwa, w stosunku do Niemców nie karano śmiercią, lecz obozem koncentracyjnym. Czyżby powodem było to, że w więzieniach lwowskich przebywa.....stosunkowo mało Polaków, a większość stanowią ukraińscy bojowcy, których tym razem postanowiono oszczędzić. W dniu egzekucji wieczorem został zastrzelony jakiś nieznany osobnik na ulicy Dunin-Borkowskich. Następnego dnia znaleziono zwłoki innego człowieka w pobliżu tamtego miejsca, przy ulicy Zadwórzeńskiej. Tło mordu i sprawcy nieznani.. Tego rodzaju wypadki zdarzają się dość często.....

W ogóle stan bezpieczeństwa we Lwowie i całej Małopolsce Wschodniej jest bardzo niski, zabójstwa, a zwłaszcza rabunki są na porządku dziennym, a nawet liczba ich rośnie ustawicznie. Niestety okazało się, że w drugim wypadku zamordowanym był Niemiec z O.T. Teodor Matt. ...Policja w odpowiedzi ustawiła po raz pierwszy we Lwowie szubienice. W miejscu gdzie zginął Niemiec, tj. przy Zadwórzeńskiej, dnia 17.XII. o godz.

9-iej powieszono 2 i rozstrzelano 5 ludzi. Tablice przybite do szubienic wskazywały, że powieszony został brukarz Józefek, u którego w zeszłym tygodniu znaleziono w

piwnicach 30 Żydów, oraz Berdak Kazimierz, uczestnik głośnego zabójstwa Niemca Eggersa dyr. fabr. Ruckera, które zostało dokonane przed paru miesiącami. Nazwisk 5 rozstrzelanych nie ogłoszono, ponieważ jednak Józefek i Berdak byli więźci z pierwszej dziesiątki zakładników i reszta z pewnością pochodzi z tej listy. Byli to młodzi ludzie o wyglądzie chłopskim czy robotniczym. To, że stracono publiczne 7 ludzi, a nie 10 jak grożono, tłumaczy się tem\*, że w dziesiątce zakładników były 3 kobiety, które podobno zostały stracone w więzieniu ...

*\*W tekście zachowano oryginalną pisownię*

**Źródła:** ZNiO, rkps. 16599/II. Sprawozdania wydziałów i placówek Okręgowej Delegatury Rządu we Lwowie skierowane do Delegatury Rządu na Kraj w Warszawie z lat 1942-1944. K. 39.